

Pod twoim oknem

Grzegorz Turnau

Pod twoim oknem co nocy stoję □
przybłęda z dzielnic sytych bourgeois.
Dokoła szumi swym niepokojem
twoja dzielnica, dzielnica zła.

Pod twoim oknem blade rumianki □
gwiazdki strącone w lamentach ros,
a w twoim oknie □ na tle firanki □
widzę twój profil i mój zły los.

Pod twoim oknem krążą oprychy □
pod twoim oknem pijacy klną.
Więc ty nie słyszysz canzony cichej,
co jest szkatułką z miłością mą.

Pod twoim oknem □ gościa pod pachę
prowadzi dziwka na zmięty koc,
nad twoim oknem □ księżyc majcher,
którym mi grozi przedmiejska noc.

Na twoim oknie cień twój lirycznie
z drugim spleciony w miłosny fresk,
a ja tu stoję, a ja nie krzyczę
i tylko za mnie gdzieś wyje pies.

Pod twoim oknem nożem dostanę
i wcale serca nie będę krył.
A potem potknie się o mnie ranek
i facet, który u ciebie był.